Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 2000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 100 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, czwartek, dnia 5-go kwietnia 1923 r. | № 39

Wyrok na księdzu prałacie Butkiewiczu wykonany

Moskwa, 3. 4. Stracenie ks. prałata Butkiewicza nastąpiło 31 marca o godz. 4 rano w piwnicach gmachu czerezwyczajki przy ulicy Łubianka. Ks. prałata Butkiewicza wprowadzono do piwnicy i tam jeden z członków czerezwyczajki strzelił mu w tył głowy. Ciało zostało przewiezione w nieznanym kierunku. Istnieją przypuszczenia, że zwłoki zostały zakopane w miejscowości Sokolniki pod Moskwą.

Warszawa, 4. 4. Wiadomość o mordzie sowjeckim, dokonanym na ks. prałacie Butkiewiczu, wywołała w Stolicy ogromne wrażenie. Pisma popołudniowe zdołały ten fakt już zarejestrować i wyrazić swoje najwyższe oburzenie. Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o tej ohydnej zbrodni bolszewickiej po mieście, wywołując wśród ludności silną reakcję. Odbyły się spontaniczne demonstracje uliczne; przyczem judofilskiemu „Kurjerowi Porannemu" wybito szyby.

Warszawa, 3.4. Komentarze, jakiemi prasa wieczorna zaopatruje wstrząsającą wiadomość o zamordowaniu ks. prałata Butkiewicza są jednym głosem niepohamowanego oburzenia przeciwko ohydnej zbrodni sowjetów.

„Kurjer Czerwony" zaopatruje powyższą wiadomość następującą uwagą: Krwawe zbiry sowjeckie zamordowały ks. prałata Butkiewicza i bolszewicy dla chwilowego zatajenia tego ohydnego mordu przerwali od piątku wszelką komunikację między Moskwą a Europą. Ohydny ten mord zmobilizuje opinję całego świata przeciwko państwu zbrodni.

„Kurjer Warszawski" pisze: Gdy tłumy wiernych całego świata chrześcijańskiego chyliły kornie głowy, czekając chwili Zmartwychwstania Pańskiego, w Moskwie jakby na urągowisko rozległa się salwa, ostatka świętych swych obowiązków. Czyn ten znajdzie właściwą ocenę tam, gdzie czerwona bestja rządów żydowsko-komunistycznych nie wyżarła jeszcze serc i mózgów z uczuć ludzkich. Swiat potrafi zareagować odpowiednio na krwawy czyn moskiewski.

„Rzeczpospolita" pisze: Uczucie bólu z powodu ofiary, złożonej przez duchowieństwo polskie podzielać będą z Polską i Kościołem katolickim setki miljonów ludzi świata cywilizowanego. Morderstwo moskiewskie niewątpliwie bardziej zaważy na stosunki wszystkich państw do sowjetów.

„Gazeta Warszawska" pisze: Wiadomość o morderstwie wywołała w całym świecie cywilizowanym najgłębsze oburzenie, a w Polsce żal z powodu strasznej śmierci prawdziwego patrjoty i wiernego syna narody. Sowjety, wykonując okrutny i niczem nieusprawiedliwiony mord, zerwały jedną z nielicznych nici, łączących je ze światem cywilizowanym.

„Przegląd Wieczorny" pisze: Jeżeli jakiekolwiek państwo zachodnie miało złudzenie co do sowjeckiego barbarzyństwa, to ten zwierzęcy mord jest dla niego przestrogą. Sowjety raz jeszcze wykazały, że jakiekolwiek próby wciągnięcia ich w orbitę kultury europejskiej są z góry skazane na zagładę.

Warszawa, 3.4. Ks. prałat Konstanty Butkiewicz, dziekan piotrogrodzki i długoletni proboszcz kościoła rzymsko-katolickiego św. Katarzyny w Piotrogrodzie, urodził się w roku 1867, święcenia kapłańskie przyjął w roku 1893, prałatem Jego Swiętobliwości mianowany został w roku 1918, był jednym z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych księży polskich w Rosji. Stojąc na czele największej parafji, która była ogniskiem kulturalnym i duchowym życia katolickiego i polskiego, przetrwał czasy carskie i rewolucyjne i nie ustąpił z posterunku, mimo najgorszych prześladowań bolszewickich, niosąc wiernym pomoc i opiekę w najstraszniejszych chwilach. W roku 1920 sprzeciwił się wydaniu sprzętów kościelnych władzom sowjeckim, opierając się na ochronie Kościoła przez prawo międzynarodowe, za co został aresztowany, zasądzony na śmierć i rozstrzelany.

Brednie bandytów sowjeckich

Moskwa, 2. 4. O zatwierdzeniu wyroku przez Wcika przeciw ks. prałatowi Butkiewiczowi i o protestach całej Europy prasa moskiewska milczy zupełnie. Jedynie „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny z zapytaniem, dlaczego nie wytacza się procesu Papieżowi. Pisze w nim: Sąd nad Arcybiskupem Cieplakiem stwierdził, że głównym winowajcą w organizowaniu sprzeciwu, okazanego przez księży kontrrewolucjonistów przy rekwizycji kosztowności kościelnych, jest Papież rzymski. Wobec tego Papież winien stanąć przed trybunałem rewolucyjnym. Interwencji Europy obawiać się nie należy, gdyż nikt z powodów religijnych nie wystąpi czynnie. Europę poruszyć mogą tylko interesy materjalne. Kiedy Włochy staną się sowjeckimi, wówczas Papież może się znaleźć w położeniu podobnem do sytuacji skazanych obecnie księży a niedługo i Tichona. Zanim to nastąpi, należy zaocznie wytoczyć proces Papieżowi i zaocznie skazać go za działalność kontrrewolucyjną. (Wiadomość powyższa nie wymaga komentarzy i wskazuje, na jaką drogę bez sensu wchodzi walka z religją w Rosji).

Szał teutoński

Niemcy nie chcą zapomnieć o swej przedwojennej potędze, nie mogą pogodzić się z obecnym stanem rzeczy i wciąż marzą jedynie o powrocie do ustroju monarchicznego. Obecny ich republikanizm jest sztuczny, nie szczery, stworzony pod przymusem, pod przemożnym naciskiem Aljantów, którzy w tym wypadku są bezwzględnie zgodni i za żadną cenę nie zgodziliby się, aby Rzesza powróciła do swego przedwojennego ustroju. Nic też dziwnego, że hakatystyczno-nacjonalistyczne czynniki niemieckie od czasu do czasu próbują swych sił, w nadziei, że może w związku z ogólnemi komplikacjami uda im się przecież osiągnąć swój cel i obalić obecny stan rzeczy.

W ten sposób mieliśmy w marcu 1920 r. znany zamach monarchistyczny Kappa, który jednak się nie udał i został bardzo prędko zlikwidowany, wszakże uczyniono to tylko połowicznie, czem rząd Rzeszy wykazał, że chociaż z konieczności występuje przeciwko nacjonalistycznym klubom, wszakże w gruncie rzeczy nie jest zdecydowanym ich wrogiem. Jako jaskrawy dowód tego służyć również może trybunał Rzeszy w Lipsku, którego wyroki przeciwko zbrodniarzom wojennym, a zatem tym jednostkom, wyzutym niemal całkowicie z uczuć ludzkości, co w okresie wojennym w tak okrutny sposób tyranizowały północną Francję, Belgję oraz Polskę, były niesłychanie łagodne, wprost urągające wszelkim podstawom prawnym i zasadom sprawiedliwości... że wszystkie jej poczynania uchodzą bezkarnie, że rząd patrzy na nie przez palce — organizowała ona coraz to nowe zastępy rozmaitych orgeschów, selbstschutzów itd. oczekując tylko dnia, kiedy będzie mogła podjąć zbrojną akcję, by przywrócić Hohenzollernów na tron niemiecki. A w międzyczasie orgesch z niezwykłem okrucieństwem, wprost z niesłychaną brutalnością szalał na G. Śląsku napadając bezbronną ludność polską w okresie plebiscytowym, a jeszcze uprzednio popisywał się w podobny sposób na Warmji i Mazurach. Były to wszystko próby sił wojującej hakaty.

I oto teraz, widząc że Francja jest zaabsorbowana sprawą zagłębia Ruhry, że na wschodzie Litwini, usilnie wspierani przez Berlin, próbują zmącić pokój, a bolszewja zajmuje coraz bardziej wyzywające stanowisko, prześladując specjalnie Polaków — nacjonaliści niemieccy postanowili wyzyskać to i wywołać nową ruchawkę. Wybrali na to dzień 31 marca, w którym to dniu miały być ostatecznie rozwiązane wszystkie wojskowe organizacje w Prusiech. Przygotowywali się oni bardzo starannie, tym razem w Bawarji, dokąd zjechał sam Ludendorff, wódz nacjonalistów i przy pomocy Rossbacha, hakatysty bawarskiego, osławionego z procesu Kappa junkra, kapitana Ehrhardta, wreszcie Hitlera, wodza narodowych socjalistów bawarskich — zaczęli przygotowywać wspólnie, usilnie ćwiczyć orgesch, oraz specjalnie utworzone nowe formacje wojskowe, aby w oznaczonym powyżej terminie wtargnąć do Prus. Wszakże stanął temu na przeszkodzie pruski minister spraw wewn. Severing, który w dniu 23 marca zdemaskował knowania hakatystów i unicestwił cały pochód niemiecki w zarodku.

Nie można jednak dawać wiary temu uśmierzeniu „spisku" monarchistycznego w Niemczech, ani łudzić się, że z dniem 31 marca przestały istnieć wszystkie organizacje wojskowe. Na papierze może rzeczywiście tak będzie, ale w rzeczywistości organizacje te prowadzić będą w dalszym ciągu swoją podstępną, krecią akcję przy poparciu, można to śmiało powiedzieć całego społeczeństwa niemieckiego, będą one wyczekiwać odpowiedniej chwili, a gdy w Europie powstaną jakieś nowe poważniejsze zawikłania wojenne, z których uda się Niemcom skorzystać, wtedy znów ujawnią się, znów powtórzą się próby obalenia ustroju republikańskiego. W oczekiwaniu takiej stosownej chwili do ujawnienia się, hakata będzie wytężała wszystkie swe siły, aby wywołać ferment w Europie, a przedewszystkiem aby bróździć w dwóch znienawidzonych przez nią ościennych państwach: Francji i Polsce. Szał teutoński, ten sam szał, który w przeciągu dziejów naszych tak wrogo i zaciekle zwracał się przeciwko Rzeczypospolitej, będzie teraz z podwójną zaciekłością przeciwko nam pracować, dlatego też musimy się mieć na baczności, pokazując hydrze hakatystycznej żelazną pięść, nie wdając się z nią w żadne układy, nie idąc na ustępstwa, lecz stojąc niezłomnie na gruncie Traktatu Wersalskiego.

Krwawe zajścia w Essen

W Wielką Sobotę dokonano rewizji w zakładach Kruppa. Robotnicy niemieccy poczęli prowokować oddział wojska francuskiego, który wszedł na terytorjum fabryki i wywołali zajście. W wyniku zajścia w czasie którego wojsko zmuszone było do użycia broni, 10 robotników zostało zabitych, 33 zaś rannych, w tej liczbie 23 ciężko. Po stronie wojska niema żadnych strat. W Essen panuje przekonanie, że nie doszłoby do przelania krwi w zakładach Kruppa, gdyby do prowokacji nie nakłaniali pracodawcy. Aresztowano 4 dyrektorów zakładów Kruppa. Naoczni świadkowie podają, iż w czasie wejścia na teren fabryczny oddziału wojsk francuskich robotnicy poczęli obrzucać żołnierzy francuskich kamieniami i kawałkami węgla. Oddział francuski ostrzegał robotników co jednak nic nie pomogło. Wówczas, kiedy kilku żołnierzy zostało ugodzonych, oddział został zmuszony do dania salwy. Charakterystycznym jest, że robotnicy znaleźli się na terenie fabrycznym a nie byli zatrudnieni wewnątrz fabryk. Jak śledztwo wykazało, zostali oni zwolnieni od zajęć, podczas gdy dyrektorowie twierdzą, iż opuścili oni bez pozwolenia zakłady.

Z miasta i dalszych stron

Września dnia 5-go kwietnia 1923 r.

* **Zmiana** w rozkładzie jazdy Wrzesińskiej Kolejki Powiatowej. Od 15 kwietnia rb. będzie kursował pociąg nr. 1 jak następuje: Odjazd z Borzykowa II. zamiast o 5^{55} o 4^{15}, przyjazd do Wrześni G.D. zamiast o 7^{35} o 5^{55}. Przez powyższą zmianę uzyska publiczność związek do pierwszego pociągu do Poznania.

* **Sprostowanie.** W ostatnim numerze „Orędownika" podano mylnie w ogłoszeniu, że Majętn. Wólka potrzebuje fornala. Nie Wólka lecz Majętność Wódki poszukują fornala z zaciągiem, co ogłoszenie w niniejszym numerze wskazuje.
polskiego z m. Łodzi, mianowicie adres brzmiący: „Do Banku Kupieckeko i Przemisłowy w Wzesznia Zem Poznyjnski". List z takim adresem nie wstydziła się wysłać znaczna firma z brzmienia nazwiska sądząc, należąca do mniejszości narodowej.

* **Znaczne ulgi w opłacie podróży do Poznania** otrzymują zamiejscowi uczestnicy kursów handlowych Pozn. Tow. Buchalterji. Prywatna Szkoła Handlowa Pozn. Tow. Buch. znajduje się o kilka minut od głównego dworca tuż za Teatrem Wielkim przy ul. Libelta 12. Nauka odbywa się od godz. 9 do 2, tak iż uczniowie zamiejscowi mają dogodne połączenie kolejowe w obie strony. W kursach handlowych kształcą się uczniowie na księgowych, urzędników biurowych w przedsiębiorstwach kupieckich i rolniczych jak też na funkcjonarjuszy bankowych jako też na stenografów, korespondentów i stenotypistów. Wobec wysokich cen jazdy, kolejowe ulgi, odpisane zamiejscowym uczniom przez Pozn. Tow. Buch., zasługują na uznanie.

* **Gazeta Krawiecka** zawiera opisy mód, kroje, cenniki i t. p. Egzemplarz kosztuje 1000 mkp. — Adres: Gazeta Krawiecka Kraków. — Numer kwietniowy zawiera: Mody wiosenne. W sprawie polskiej mody nasze zjazdy. Państwa bałtyckie a 3 targ poznański. Cennik fasonu. Praktyczne urządzenie pracowni z ilustracjami. Cennik prac pracowników krawieckich ważny od dnia 1. 4. 23.

* **Ubezpieczenie od bezrobocia.** W tych dniach został ostatecznie uzgodniony pomiędzy ministerjum pracy a poszczególnemi ministerjami projekt ustawy o ubezpieczeniach państwowych na wypadek bezrobocia. Projekt zostanie bezzwłocznie złożony do laski marszałkowskiej. Projekt przewiduje ubezpieczenie robotników bez różnicy płci w wieku od lat 18 do 65. Fundusz ubezpieczeniowy mają tworzyć składki ubezpieczonych i składki pracodawców w tej samej wysokości oraz dopłaty związków komunalnych.

— **Poznań.** (Rozprawa przeciw mordercy siedmiu osób.) Morderca siedmiu osób w Piątkowie, Sobczak, stanie przed sądem karnym w Poznaniu dnia 10-go kwietnia o godz. 8 rano. Rozprawa przeciw niemu potrwa prawdopodobnie dwa dni.

— **Odolanów.** (Wybuch granatu.) W Odolanowie przy ul. Poznańskiej w mieszkaniu majstra szewskiego Zybały nastąpił wybuch ręcznego granatu. Wybuch spowodowała 13-letnia córka Zybały, dłubiąc szpilką w granacie. Dziewczynka wskutek wybuchu straciła dwa palce u lewej ręki.

— **Trzemeszno.** Pies pokojowy p. W. pokąsał pięć osób, między temi także swą panią. Ponieważ u psa stwierdzono wściekliznę, pokąsanych wysłano do zakładu Pasteura w Warszawie.

— **Bydgoszcz.** (Tajna fabryka fałszowanych obrączek ślubnych.) W naszej okolicy od kilkunastu dni grasuje jakaś niebezpieczna banda oszustów. Osobnicy ci, pod pozorem, że wyczerpała im się gotówka lub że ich okradziono ofiarując w zastaw rzekomo drogocenną obrączkę ślubną, wyłudzają od łatwowiernych po kilkadziesiąt tysięcy marek

i znikając bezpowrotnie. Łatwowierni obywatele za późno przekonywują się że padli ofiarą oszustwa, obrączki bowiem okazują się jako bezwartościowy mosiężny pierścień stemplowany stemplem rosyjskim złota 56. Proceder ten zasilany jest niezawodnie przez jakąś tajną fabrykę podobnych obrączek, w ubiegłym tygodniu bowiem aż 5 sztuk tych falsyfikatów przyniesiono celem zbadania do jednego z tut. składów bižuterji.

— **Warszawa.** (Odkrycie podziemnego przejścia.) Współdzielnia budowlana warszawskich urzędników dyplomatycznych i konsularnych rozpoczęła niedawno budowę domu przy ul. Górnej. Prace toczą się tuż około ogrodu sejmowego, czyli dawnego instytutu maryjskiego, w którym za czasów rosyjskich kształciły się córki rodzin rosyjskich. Przy kopaniu fundamentów odkryto podziemne przejście, które jest tak wygodne, iż człowiek wysokiego wzrostu może się w niem swobodnie poruszać. Przejście to jest do pewnego stopnia luksusowe, albowiem zauważono w niem nawet fryzy. Prawdopodobnie przejście to — o czem legenda warszawska często wspomina, a również i historja głosi — ma być owem historycznem przejściem, przez które wielki książę Konstanty uciekł swego czasu przed podchorążymi w następstwie, czego znalazł się niespodziewanie w środku miasta. Później przejście to służyć miało różnym rosyjskim możnowładcom w celu komunikacji z wychowanicami zakładu maryjskiego. Odkrycie to wywołało w Warszawie powszechne zainteresowanie.

Rozmaitości

+ **Wielka świetna gwiazda** błyszczy na wschodzie od mniejwięcej godz. 9 wiecz. Widać ją dokładnie, mimo blasku księżyca, zwłaszcza wtenczas gdy stoi wyżej. W obserwatorjum kalifornijskiem stwierdzono, iż jest to nieznany dotychczas nowotwór i składa się z czterech gwiazd. Odpowiednio do liczby odkryć w bieżącym roku nazwano je „gwiazdą i 1923". Zbiorowisko to ma dwie pary gwiazd i to jednę parę czerwoną z górnej lewej strony oraz parę niebieską z prawej dolnej. Od godz. 10 rozróżnić można odnośne pary gwiazd oraz ich barwy przez lornetkę, to jest wtenczas, gdy gwiazda stoi wyżej, ponieważ w górze powietrze ziemskie i opary wodne już tak bardzo nie przeszkadzają. Celem wyjaśnienia dodać wypada, iż podwójnych gwiazd jest około 10000. Zachodzą oprócz tego potrójne, poczwórne i wielokrotne, lecz tylko drobne a nie tak widoczne jak zagadkowe „i 1923".

× **Panny biurowe będą nosić spodnie.** Amerykańscy właściciele biur handlowych, twierdząc, że stenografistki i inne pracowniczki biura będą więcej punktualne w przychodzeniu do pracy, oświadczyli, że domagać się będą, by one nosiły spodnie zamiast sukienek, oddając, że kobiety dlatego są groźne, bo mężczyźni je podziwiają i nogi kobiece wnet przestaną być nowością dla mężczyzn, że ta Ameryka, u nas oglądać je ma, na i bez amerykańskich reform.

= **Baranina z przed 3500 lat.** Pisma angielskie donoszą, że wśród skarbów znalezionych w grobowcu faraona Tutenchamena wykryto między innemi doskonale zakonserwowane środki żywności. Konserwy te znajdowały się w puszkach i zachowały się bardzo dobrze przez przeciąg 35 wieków. W czasie badań stwierdzono mianowicie, że konserwy te są z drobiu, gęsi i baraniny. Wyglądają bardzo apetycznie, jakkolwiek żaden z badaczy nie miał odwagi spróbować ich.

Kiedy trąbki grały na zwycięstwo
Tyś żołnierza dziwił męstwo!
Kiedy armja w dom wracała,
Polska cała wtórowała...
Wiwat armja, żołnierzu kochany!
A dziś, ten, co cierpiał rany,
Chodzi o szczudle, prosi
I ani oko się nie zrosi,
Ani serce nie otworzy
I na Inwalidów nic nie złoży!

Kupujcie dyplomy inwalidzkie w miastach u Policji Państw na powiatach u P. P. Starostów i Inspektorów Szkolnych.

— **Zebranie Tow. Przemysłowców** odbędzie się w piątek dnia 6. 4. 23 r. o godzinie 8-ej w lokalu p. Trapczyńskiego. Na porządku obrad odczyt. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Czołem!** Ćwiczenia w Sokole odbywają się regularnie we wtorek dla drużyny męskiej i w czwartek dla drużyny żeńskiej punktualnie o godzinie 7 i pół w sali gimnastycznej. Naczelnik.

— **Miesięczne zebranie Koła Śpiewackiego „Moniuszko"** odbędzie się w czwartek, dnia 5 kwietnia rb. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu zebrań p. Kulczaka („Odeon"). Zarząd.

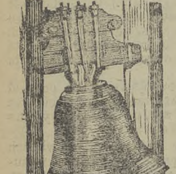
— **Gotów!** Zebranie starego i nowego zarządu Tow. Młodzieży odb. się w piątek o godz. 8 wiecz. Ks. Patron.

— **Baczność „Ekawera"!** Zebranie miesięczne Tow. Sport. „Ekawera" odbędzie się dnia 4 kwietnia br. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu posiedzeń p. Woźniaka, ul. Miłosławska.

Na Bursę złożyła Księżnica Polska, Spółka Wydawnicza Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Warszawie 100.000,— marek.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego przekazało na rzecz Bursy gimnazjalnej we Wrześni 200.000,— mk.

Na ślubie panny Jadwigi Wojtkowiakównej zebrano 25.000 mkp. na nowe organy.



Na dzwony
złożyli w Administracji „Orędownika Wrzes.":

Kazimierz Kaliszewski I ratę 25.000,— marek,
Białecki 10.000,— mk.
Fr. Perek 10.000,— mk.
Jan Berger 10.000 mk.
Zebrane na wieczorku u p. N. N. 21.000 mkp.